Nr. 72. Dnia 12 marca. **Sobota.** **Dnia 29 lutego (12 marca) 1892 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Grzegorza P.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 42.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 39 r.	Środa:	Tacjusza Męcz.
Niedziela:	Nicefora P.	Zachód „ „ 5-ej „ 43.	Zachód „ „ 10 „ 58 r.	Czwartek:	Gertrudy Panny.
Poniedz.:	Matyldy Kr.	Długość dnia godzin 11 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7 (st. 2 c. 8).	Piątek:	Gabrjela Arch.
Wtorek:	Longina M.	Przybyło „ „ 3 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Sobota:	*Juzefa Obl. N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 515.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludosławy; jutro Niesisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa gazowego desauskiego. (Sala posiedzeń zarządu Towarzystwa, Senatorska 8—2 po południu.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji, obradującej nad ustanowieniem cen normalnych na robociznę, materjały budowlane i narzędzia przy robotach miejskich. (Wydział budowlany w magistracie— 6 po południu.)—Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiego fabryki cukru i rafinerji. (Kancelarja zarządu Towarzystwa—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Zabawy: Wieczornica z udziałem dam dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Manfred" (pierwszy raz); — Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti"; — Mały: dziś „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro przedstawienia zawieszone. (7½ wieczorem.)

Kasa przemysłowców warszawskich.

Podaliśmy przed kilku dniami obszerniejszy wyciąg ze sprawozdania kasy przemysłowców warszawskich za rok ubiegły, obecnie zaznaczyć nam wypada przebieg obrad posiedzenia ogólnego, odbytego w dniu wczorajszym w lokalu resursy kupieckiej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa rady, p. Stanisława Bruna i ukonstytuowaniu się biura prezydjalnego przez zaproszenie na przewodniczącego zebrania p. Karola Deikego, na sekretarza p. Ed. Jankowskiego, na asesorów zaś pp. Makowskiego i Bieńkowskiego, obrady rozpoczęto od odczytania protokółu komisji rewizyjnej i stosownie do wniosków tegoż sprawozdanie i bilans za rok ubiegły zatwierdzono.

Z kolei przychodzi kwestja rozdziału zysków z roku ubiegłego. Dyskusja ożywia się znacznie. Z wnioskami występują pp. Maurycy Orgelbrand i Juszczyk. Pierwszy domaga się, ażeby z uwagi na ciężki rok ekonomiczny, przyznać urzędnikom kasy dodatkowe wynagrodzenie. Wniosek, po przemówieniach pp. Deklera i Noskowskiego, przechodzi, z tą tylko zmianą, że, stosownie do sformułowanej przez p. Spiessa poprawki, wysokość tego wynagrodzenia oznaczoną zostaje na rs. 500, suma zaś powyższa potrącać się ma z funduszu zarezerwowanego, którego pozostałość redukuje się w ten sposób do rs. 2,000.

Pan Juszczyk w przemówieniu swem zwraca uwagę na zmniejszającą się corocznie dywidendę, która według propozycji zarządu wynosić ma za rok ubiegły wszystkiego 7%. Obniżenie to mówca uważa za szkodliwe, tembardziej, że instytucja nosi poniekąd charakter kasy wkładowo-zaliczkowej, powinna się zatem starać o przyciąganie wkładów, dla których najlepszą zachętę stanowi zawsze wysokość dywidendy.

Odpowiada interpellantowi p. Spiess i wyjaśnia, że obniżka do 7% jest wynikiem uchwały ogólnego zgromadzenia r. z., które w decyzji swej zaznaczyło, że odpowiedniej jest zniżyć wysokość dywidendy, aniżeli pokrywać koszty od przemiany weksli.

Wobec wniosku pana J. ażeby dywidendę podnieść do 8% przewodniczący zarządza głosowanie, w następstwie którego wniosek sam upada.

Dalsze debaty ograniczają się do przyjęcia bez zmiany stawianych propozycji.

Ostatni punkt, obejmujący wybór kandydatów na przyszłych reprezentantów, załatwionym zostaje, według dotychczasowej praktyki, to jest zgromadzenie obiera 20-u delegatów dla dopełnienia tej czynności z zarządem kasy.

Na delegatów powołani zostają pp.: Józef Bauerfeind, Edward Cichocki, Władysław Czosnowski, Gustaw Gebethner, August Hoch, Piotr Hoser, Józef Huss, Leon Januszkiewicz, Ferdynand Kessel, Stanisław Kropiwnicki, Wilhelm Kuksz, Edmund Makowski, Ludwik Moczarski, Ludwik Paul, Antoni Strzałecki, Gustaw Ulrych i Ferdynand Woroniecki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Zarządy tutejszych kolei** zostały powiadomione przez inspekcję rządową, że obcokrajowcy, przebywający na służbie kolei, mogą i po terminie rocznym od czasu złożenia prośby o przyjęcie poddaństwa russkiego pozostawać na posadach, tudzież, że przepisy wydane o cudzoziemcach nie stosują się do krewnych lub osób obcych, zamieszkujących przy rodzinach urzędników kolejowych na stacjach kolei żelaznych.

= Za wykroczenia meldunkowe 82-ch stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 1-go do 15-tu rs., a w ogólnej sumie 781 rs., z przeznaczeniem tej sumy na zwiększenie funduszu więziennego.

= W celu przyniesienia ulgi szpitalom i zakładom dobroczynnym w opłacie za użytą wodę z wodociągów — dotychczasowa taryfa zapewniała zakładom

---

10)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Wzięła też ją za żebraczkę, choć miała przed sobą jedyną sługę Wysockich.

Baba mierzyła ją oczyma zuchwałemi.

Podeszła ku niej nieśmiało Albina i zapytała cicho: czy to był dworek Wysockich?

Gwałtownym ruchem rąk baba jej wskazała dworek i poczęła głową trząść, mrucząc coś tak niewyraźnego, iż dziewczę nic się z tego dowiedzieć nie mogło.

Niebyło więc wątpliwości.

Trwoga jakaś ogarnęła Albinę, musiała zebrać całe swe męztwo, aby mieć siłę iść dalej. Baba, wpuściwszy ją przez wrota, stała i patrzyła ciekawie na idącą, która powolnym krokiem zaczęła się zbliżać do dworku.

Nikogo tu zrazu nie zobaczyła.

Dalej dopiero podszedłszy, na wiosennem słońcu, pod ścianą siedzący, ukazał się jej stary, przygarbiony, na kiju sparty, mężczyzna.

Odziany był w sukmanę długą, prawie tak wyszarzaną, jak ta, którą żebraczka miała na sobie. Nogi poobwiązywane płachtami, grube, jakby napuchłe, mało co okrywały podarte chodaki. Przez rozwartą odzież na piersiach widać było koszulę szarą, zgrzebną, od dawna nie zmienianą.

Twarz żółta, jakby nabrzękła i nalana, miała wyraz cierpienia bardzo dobitny. Usta trzymał mimowolnie otwarte, a oczy, obwiedzione czerwonemi powiekami, patrzały zmęczonym wzrokiem, który mało co już widzi. Ręce, na kiju złożone, zapracowane, grube, z kośćmi wydatnemi, drgały z osłabienia.

Widok Albiny uczynił na nim tak osłupiające wrażenie, iż, pomimo jakiegoś przestrachu, ani się podnieść, ani odezwać nie mógł. Po chwili zaczął się oglądać niespokojnie.

Dziewczę stanęło.

Ten straszny żebrak miałżeby być jej ojcem?

Stała niepewna, co pocznie, gdy ze drzwi otwartych dworku naprzód się ukazała głowa starej kobiety, chustą kolorową obwiązana, i wnet wychyliła się cała postać, przygięta, z piersią wpadłą, z twarzą bladą i pomarszczoną; odziana ubogo, w chustce narzuconej na ramiona, i zblakłej, sukiennej spódnicy.

Na bosych nogach miała zdarte trzewiki.

Albinie w głowie się mąciło.

Byli to słudzy, czy rodzice?

Kobieta, zobaczywszy ją, zdziwiona w początku stanęła, obejrzała się na mężczyznę, otarła usta, poprawiła chustkę i zbliżać się zaczęła do stojącej w milczeniu nieznajomej.

Widząc ją tuż przed sobą, witającą nizkim ukłonem, Albina chciała przemówić i poczuła, że jej usta i język zaschły i jakby stwardniały.

— Co pani każe?—odezwała się ochrypłym głosem staruszka, ciekawemi oczyma przypatrując się rzadkiemu tu zjawisku kobiety, ubranej tak dostatnio i wykwintnie.

— To dom państwa Wysockich?—przemówiło dziewczę słabym głosem.

— Jakich państwa?—podchwyciła stara — biedaków Wysockich... ah! tak!

Nazwisko to usłyszawszy, kobieta z widoczną ciekawością przystąpiła krok bliżej.

— Wysocka... — przemówiła Albina.

— Ja jestem Helena Wysocka—odparła kobieta— ja, do usług pani.

Dreszcz przeszedł dziewczę od stóp do głowy, łzy rzuciły się do oczu, które zakryła rękami, przemówić nie mogła.

Zdziwiona i przestraszona staruszka, stała przed nią, jak osłupiała.

Tymczasem Albina zmagała się, aby w sobie wyrobić jakąś siłę.

— Mieliście córkę... — odezwała się.

Nastąpiło milczenie; stara Wysocka, na wspomnienie to, nie mogąc zrozumieć, jakie ono miało znaczenie, odpowiedzieć nie potrafiła...

— Mieliście córkę!—powtórzyła Albina łkając.

— A! tak! tak! paniusiu—zebrała się w końcu na odpowiedź Wysocka.—Pewnie wy nam o niej przynosicie wiadomość... A! my ją już opłakali! Tyle lat... żeby też choć raz nakazali do nas, napisali. Cóż się z nią biedaczką stało? co?

Stara obie ręce załamała jak do modlitwy.

— Paniusiu dobra! powiedz!—dodała.—Co z nią.. nie żyje pewnie...

Z za łez spojrzawszy na zmienioną uczuciem twarz matki, Albina, rozpostarła ręce:

— To ja jestem... ja, Albina, córka wasza!—krzyknęła.

Wysocka nie zdawała się rozumieć, ani wierzyć— oczy jej zatrzymały się na dziecku, milczała.

W tem dziewczę rzuciło się jej, płacząc, na szyję...

Siedzący pod chatą, stary Wysocki, widział tylko zdala żonę rozmawiającą, tępy już słuch i oddalenie nie pozwalało mu nic posłyszeć.

Zobaczywszy, że nieznajoma pani ściskać poczęła żonę, przestraszył się. Nie mógł pojąć, kto to był, co się stało. Stracone dziecię nawet mu na myśl nie przychodziło.

Niespokojny poruszać się zaczął, usiłując wstać, ale nogi mu chore i zbrzękłe zakazały, ręce drżały, kij się obsuwał. Przestrach jakiś niewypowiedziany go ogarniał. Chciał krzyknąć na żonę, aby mu w pomoc przyszła, lecz zakrztusił się, nie mogąc wyjąknąć słowa.

Tymczasem stara Wysocka trochę przyszła do siebie. Powtarzała ciągle:

— O Boże! Boże! możeż to być?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

powyższym użycie 250,000 stóp kubicznych, czyli 2,185,000 wiader wody bezpłatnie, dopiero zaś za wodę po za powyższą normą pobieraną była opłata, narówni z wszystkiemi domami, t. j. po 11 kop. za wiadro. Z upływem czasu, norma ta bezpłatnej wody, tak dla zakładów istniejących, jakoteż i nowopowstałych, stała się niedostateczną — instytucje te zatem, potrzebujące teraz wody przeszło 7 miljonów wiader rocznie, zmuszone płacić za wodę, znalazły się w przykrem położeniu, nie mając na to odpowiednich środków. Dla zaradzenia temu i korzystając z okazji przedstawienia nowej taryfy do zatwierdzenia władzy wyższej, p. prezydent miasta zaprojektował, ażeby wydzielania wody w dotychczasowej normie, bezpłatnie, zupełnie zaniechać, a natomiast ustanowić za wszystką wodę, użytą przez wzmiankowane instytucje, opłatę zmniejszoną do ¼ ceny, obowiązującej dla innych. Tym sposobem zakłady wspomniane opłacałyby znacznie mniej, jak dotąd płacą, przy otrzymywaniu pewnej części wody bezpłatnie i cała manipulacja rachunkowa zostałaby znacznie uproszczona, przyczem ustałaby i potrzeba zbytecznej ekonomji przy użytkowaniu wody, dziś ze względów oszczędnościowych praktykowana.

= Z chwilą gdy nastąpi przeniesienie szpitala Dzieciątka Jezus i regulacja nowej dzielnicy na placach po posesji szpitalnej, ma być wzięty pod uwagę spoczywający od lat kilkunastu w archiwum magistratu projekt przedłużenia w dwóch kierunkach ulicy Włodzimierskiej a mianowicie przez ogród przyległy do pałacu ordynata hr. Krasińskiego do Królewskiej z jednej strony i przez przebicie ulicy Świętokrzyskiej do Wareckiej z drugiej.

= Nastąpiła decyzja odnośnej władzy, upoważniająca magistrat do wyasygnowania z kasy miejskiej 4,800 rs. na kupno koni dla straży ogniowej, sposobem gospodarczym.

= Dowiadujemy się, że na pierwszym planie mających się niezadługo rozpocząć wiosennych robót brukarskich jest zastąpienie zupełnie uszkodzonego na placu Saskim między Królewską a Wierzbową bruku żelaznego na kostkowy, taki sam, jak w r. z. ułożono na Wierzbowej i części placu Teatralnego do podjazdu przed gmach teatru Wielkiego.

= Dziś i we wtorek, z powodu miesięcznej rewizji, kasy magistratu i lombardu miejskiego czynności bieżące załatwiane nie będą. Wydawanie pożyczek lombard rozpocznie dopiero we środę, która to czynność trwać będzie tylko od godziny 9-ej do 10-ej zrana.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem postanowiono: zaprosić na opiekunkę ochrony XVII-ej p. Gellę Etingerową, udzielić podziękowanie pani Skrobańskiej za bezinteresowne zajmowanie się uczeniem robót dziecięcych w ochronie VI-ej, wysłać 20 wychowanic z zakładu sierot-dziewczyn w początkach maja r. b. na kurację do Ciechocinka; odczytano sprawozdanie opieki sierot-chłopców z wydatków, poniesionych na urządzenie kolonij w Drewnicy, które wyniosły rs. 7,492 kop. 32; nakoniec przyznano zapomogę w kwocie rs. 36 b. dozorczyni ochrony XVII-ej.

= Ponieważ zamiar urządzenia szkoły ogrodniczej na terytorjum ogrodu pomologicznego, z przyczyny braku odpowiednich funduszów został, przynajmniej na teraz, zaniechany, przeto powstał projekt, aby z nowym rokiem szkolnym 1892/3 utworzyć na wydziale fizyko-matematycznym sekcji przyrodniczej tutejszego uniwersytetu oddzielną katedrę teorji ogrodnictwa z dopuszczeniem, oprócz studentów, i wolnych słuchaczów, tak do słuchania wykładów teoretycznych, jak i zajęć praktycznych w ogrodzie pomologicznym.

= W dniu wczorajszym nadszedł z Bernu telegram do rodziny z zawiadomieniem, że warszawianka, pani Zofja z Benderów Świetlicka, po obronie rozprawy z dziedziny ginekologji, otrzymała stopień doktora medycyny. Pani Świetlicka, owdowiawszy, od sześciu lat poświęcała się studjom medycznym.

= Z teatru.

* Ze wszechmiar zasługujący na uznanie zwyczaj dopuszczania prasy do prób jeneralnych, przyjęty u nas od pewnego czasu, wzorem zagranicy, dał możność zebranym wczoraj na próbie „Manfreda" gościom poznania młodej śpiewaczki.

W antrakcie poematu Byrona próbowała sił swoich p. Anna Malinowska, sopranistka, którą w nadchodzący czwartek usłyszymy w „Rigolecie".

Młoda artystka pochodzi z „gniazda słowików", ze Lwowa, i zaprezentowała się wczoraj wcale dodatnio zebranej drużynie krytycznej.

Kto wie, czy to wypadkowe usłyszenie debiutantki nie byłoby początkiem dopuszczania specjalistów do podobnych prób wstępnych?

* Bawi w naszem mieście p. A. Kiczman, artysta i reżyser operetki lwowskiej.

Pan K. jest tłumaczem wielu libret operetkowych.

= Na sieroty.

Na poniedziałkowy i wtorkowy wieczór czynią się w sali Muzeum świetne przygotowania.

Cała część sali przed filarami zamieni się za pomocą dywanów, gobelinów, roślin i wytwornych mebelków w wspaniały buduar, w którym zajmą miejsce gospodynie wieczorów.

W żywych obrazach przyjmą udział między innemi panie i panny: J. F., J. Ch., D. S. i cały szereg innych jeszcze piękności.

Kostjumy mają być świetne.

W programie znajdzie się nadto chóralny śpiew sierot, na korzyść których szykuje się widowisko.

Ilustrowany obrazami żywemi poemat, zupełną stanowi nowość, gdyż dopiero w końcu b. m. ma się ukazać w druku w *Bibljotece warszawskiej*.

= Nic z wystawy.

Z inicjatywy Muzeum przemysłu i rolnictwa zaprojektowana została wystawa wyrobów ze skóry, mająca objąć, oprócz garbarstwa i białoskórnictwa, szewctwo, siodlarstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, galanterję skórzaną itp.

Fabrykanci i rękodzielnicy odnośnych działów początkowo zainteresowali się bardzo tym projektem i zdawało się, że wystawa przyjdzie do skutku.

Tymczasem na 17 osób, zaproszonych na sesję do Muzeum, celem ułożenia stanowczego programu, przybyły tylko cztery, a i te w swojem oraz w imieniu nieobecnych kolegów wyraziły zdanie, że wobec zastoju ekonomicznego urządzenie wystawy nie jest, przynajmniej w tym roku, możliwe.

Wobec tego cały projekt upada, a raczej na równi z zamierzoną oddawna wystawą fotograficzno-drukarską idzie spocząć *ad acta*.

= Wnioski.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na jutrzejszem ogólnem zebraniu stowarzyszenia spożywczego „Merkury" przedstawione zostaną do zatwierdzenia następujące wnioski:

Przeznaczenie z czystego zysku (rs. 1,719 kop. 38), 2½% na dywidendę od wypuszczonych za rs. 54,000 marek, co wyniesie rs. 1,350.

Przeznaczenie z tegoż czystego zysku 2% na rabat dla robotników od sumy rs. 6,000, co wyniesie rs. 120.

Pozostawienie do dyspozycji zarządu rs. 249 k. 38.

Na utrzymanie kantoru w pierwszem półroczu 1892-go r., wyznaczono sumę rs. 880, a na utrzymanie sklepów rs. 5,596.

Przeznaczenie 5% dla ajenta handlowego od czystego dochodu, a od pozostałego czystego dochodu 27½% tantjemy dla zarządu, komisji rewizyjnej i urzędników kantoru.

Wydatki na utrzymanie konia, na podatki, materjały piśmienne, opał, światło, opakowania, ogłoszenia itp., jako stale oznaczyć się nie dające, pozostawić do uznania zarządu.

W ostatnim wreszcie wniosku zarząd wnosi, aby zebranie ogólne upoważniło go do powoływania z ogólnej liczby członków stowarzyszenia do odbywania rewizji sklepów.

Jako wynagrodzenie za tę czynność możnaby przeznaczyć 1% tantjemy wicedyrektora, którą to posadę zarząd stowarzyszenia proponuje znieść, jako zupełnie niepotrzebną.

= Kanalizacja.

Od dnia wczorajszego rozpoczął się okres licytacyj i konkurencyj na dostawę przedmiotów, potrzebnych dla budowy kanalizacji i wodociągów w r. b.

Do konkurencji na przewóz 60 do 100 sążni kub. szabru z starej stacji pomp, przy ulicy Dobrej, na stację filtrów na Koszykach, z liczby pięciu firm (K. Stobiecki, Kręciszewski, Adect, Mokrzyszewski, Gulbiewicz) utrzymał się ten ostatni za cenę 7.49 rs. od sążnia.

Najbliższa licytacja odbędzie się 17-go b. m. na dostawę szluz, 18-go zaś na dostawę kranów pożarnych (hydrantów).

Wczoraj przystąpił komitet trzeciej serji robót kanalizacyjnych i wodociągowych do odbycia próby z nowoustawioną maszyną na stacji filtrów.

Próby te potrwają prawdopodobnie przez cztery tygodnie, uczestniczyć zaś w nich będą, oprócz członków komitetu, pp. inż. Altdorfer, Sękowski i Rossmann.

Ostateczne zaś puszczenie w ruch maszyny nastąpi w obecności głównego inżeniera p. W. H. Lindleya, którego przyjazd jest w tym czasie spodziewany.

= Pamiątka.

Dowiadujemy się, że z okazji dziesiątej rocznicy prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych w naszem mieście, urzędnicy wszystkich biur tej instytucji przystąpili do utworzenia zbiorowej grupy fotograficznej.

Oprócz grup zwykłego formatu, które każdy uczestnik będzie mógł nabywać, zdjęte być mają dwie grupy w formacie czwórnasób powiększonym.

Jedna z nich doręczoną zostanie p. prezydentowi miasta, druga głównemu inżenierowi, panu W. H. Lindleyowi.

= Przed wyborami.

Z powodu mających się odbyć d. 17-go b. m. wyborów nowych delegatów z grona urzędników kolei nadwiślańskiej, którzy mają się udać do Petersburga dla przyjęcia udziału w rozpatrzeniu przez radę zarządzającą projektów ustawy i instrukcji kasy oszczędnościowo-zapomogowej, toczą się obecnie ożywione narady między uczestnikami.

Najwięcej szans—o ile nam wiadomo—mają pp.: Wiktor Raszewski, naczelnik depo prażkiego; z łona urzędników trakcji Krachelski, główny ekspedytor stacji Warszawa, ze służby ruchu Władysław Lubiński, naczelnik dystansu I-go ze strony służby drogowej i Gutsche naczelnik wydziału handlowego od pozostałych wydziałów zarządu.

= Przed licytacją.

Licytacja w lombardzie miejskim rozpocznie się o godz. 10-ej z rana nie dnia 15-go b. m., jak to było zapowiedziane, lecz d. 16-go b. m., t. j. w przyszłą środę.

Dziś, pomimo przygotowań do miesięcznej rewizji kasy, przyjmowane będą prolongaty, a następnie czynność ta będzie całkiem wstrzymana, aż do zupełnego ukończenia licytacji.

Dziś więc jest jeszcze jedyna sposobność opłacenia procentów, gdyż później przeznaczony na sprzedaż fant można będzie tylko wykupić.

= Sprzeniewierzenie.

Zamieszkały pod № 49-ym przy ul. Elektoralnej Franciszek Szwejkowski, powierzył Stanisławowi Millerowi towar dla doręczenia wielu handlującym.

Tymczasem Miller towar sprzedał i z pieniędzmi uciekł.

Zbiega odszukano i osadzono w areszcie policyjnym.

= Schwytani.

Pod № 4-ym przy ul. Franciszkańskiej ujęto Lejbę Kijka, zajmującego się specjalnie okradaniem poddaszy z bielizny.

Na ul. Krochmalnej pod № 14-ym przytrzymana została Katarzyna Modrzejewska, która, ze skradzionemi u jednej z lokatorek rzeczami, zabierała się do odwrotu.

Ze składu pod № 37-ym przy ul. Franciszkańskiej systematycznie kradziono olej, tak, iż według obliczenia poszkodowanego składnika, wartość tego oleju stanowiła poważną sumę 500 rs.

Dzięki zarządzonym poszukiwaniom, złodzieje: Jan, Franciszka i Teresa Adamczykowie, oraz Sztynengold i Kitzman zostali wykryci i po udowodnieniu im kradzieży, aresztowani.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym Marjanna Bartnikówna, zamieszkała pod № 5-ym przy ul. Rysiej, w przejściu przez Krzywe Koło upadła i urodziła niebawem nieżywe dziecię płci męzkiej.

Na ul. Zakopowej Walenty Hubich, liczący 73 lata wieku, wskutek poślizgnięcia upadł i złamał prawą nogę.

Również z poślizgnięcia złamała rękę i zraniła się w głowę Salomea Wawnikowska, żona konduktora kolejowego, zamieszkała na Szmulowiznie.

= W uniesieniu.

Nocy wczorajszej Antoni Pruszyński, robotnik warsztatów kolejowych, powróciwszy do domu na Powązki w stanie silnego podchmielenia, wszczął kłótnię z żoną, od której domagał się pieniędzy.

Pruszyńska, wobec awantur męża, wpadła w pasję i między małżonkami wszczęła się zacięta walka.

Oboje wypadli z izby na poddaszu i szamotali się w sieni.

Żona okazała się silniejszą od pijanego męża, który gwałtownie popchnięty, spadł ze schodów.

Upadek spowodował złamanie obu nóg i nader ciężką ranę w głowie.

Życiu Pruszyńskiego grozi niebezpieczeństwo, a Ludwika P., z powodu pobicia i skaleczenia na twarzy oraz rękach, mocno się rozchorowała.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go marca, o godz. 10-ej zrana, w sali Towarzystwa przemysłu i handlu (gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury", na którem złożone zostanie sprawozdanie za drugie półrocze r. z., a następnie dokonane będą wybory i rozważone wnioski członków. W razie niedojścia do skutku tego zebrania odroczone ono zostanie do d. 27-go b. m.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, w lokalu starszego przy ulicy Jasnej pod № 3-im, odbędzie się sesja czeladników zgromadzenia organmistrzów.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 9-go marca.

Na porządku dziennym stoją dwie sprawy: wąż morski ugody czeskiej i komisja walutowa. Ogół streszcza sprawę w jednem tylko pytaniu: kiedy będziemy mieli złoto zamiast papierów?

Produkcje fakira oceniają lekarze jako zręczność, nic więcej. Oka on nie wyjmuje, tylko powieki po za oko wykłada; pochodnią płonącą i ramieniem ciągle porusza, więc płomień działa z przerwami, mimo tego pozostają czerwone pręgi; gdyby eksperyment dłużej trwał, powstałyby i pęcherze. Są to wszystko sztuczki na podstawie ćwiczenia i nadzwyczajnie zmniejszonego zmysłu czucia. Ale że szkło je, to fakt, wobec którego tylko zawołać można: a niech go licho porwie!

Komitet wystawy muzyczno-teatralnej, działający pod sterem hr. Lanckorońskiego i hr. Wodzickiego, znajduje się w bardzo trudnem położeniu. Komisja żąda stanowczego oznajmienia dni przedstawień, komitet zaś z artystami zamorskimi, z Modrzejewską, Reszkami itd. nie może się rychło porozumieć, nawet depesze podmorskie leniwie funkcjonują. Na d. 15-ty b. m. zwołano komitet i będą musiały zapaść ostateczne uchwały. Tymczasem hr. Lanckoroński jest w Rzymie, gdzie zapewne z galerji Borghese dzieła sztuki zakupić się stara. *A.*

*

Berlin 10-go marca.

Ażeby uczcić należycie pamięć zmarłego d. 19-go listopada 1891-go malarza historycznego Gustawa Spangenberga, radzca tajny Jordan urządził na trzeciem piętrze tutejszej „National-Galerie" wystawę obrazów tego artysty. Wystawionych jest razem 260 numerów. Najsławniejszym obrazem Spangenberga jest bezwątpienia „Pochód śmierci", to też obraz ten w wystawie obecnie urządzonej, pierwszorzędne zajmuje miejsce. Śliczny jest to obraz, pełen rzewnej melancholji. Przedstawia starą niewiastę, błagającą nadaremnie o litość śmierci, o mistrzowskiej kompozycji i wykończeniu. Niemniej pomysł sam bardzo stary; w starożytnym klasztorze św. Benedykta w Subiaco pod Rzymem w grocie św. Benedykta obraz prawie ten sam istnieje, malowany na ścianie w kaplicy *al fresco.* Spangenberg lubował się w przedmiotach wziętych z tragedji śmierci.

Jest w liczbie obrazów wystawionych i obraz przedstawiający młodą narzeczoną, strojną w szaty weselne, nagle zaskoczoną przez śmierć, bezlitośnie wydzierającą ją z grona biesiadników.

Z innych obrazów Spangenberga na uwagę zasługuje obraz przedstawiający Lutra, tłumaczącego Pismo święte. Przedmiot to niebardzo ponętny, to też nie każdemu obraz ten jest sympatyczny.

W jednem z pism lekarskich tutejszych ukazało się sprawozdanie o rezultatach, osiągniętych dotąd przez użycie t. zw. „tuberkulocydynu" przez prof. Edwina Klebsa z Zurichu. Środek ten leczniczy, zdaniem prof. Klebsa, jest substancją Kocha, oczyszczoną ze wszelkich szkodliwych ingredjencyj. Co do skutków wywołanych, znacznie się różni od środka Kocha, ponieważ zarówno u zdrowych, jak i chorych organizmów ludzkich, jak i zwierzęcych nawet, zastrzykiwany w dawkach do 10 decygramów, nie sprowadza zgoła febry żadnej, przeciwnie, febra objawiająca się, jest dowodem, że dawkę stosowaną należy podwyższyć, ażeby sprowadzić pożądany dodatni rezultat. Środek Klebsa nie narusza tkanki rzekomo tuberkulicznej, lecz wprost zabija mikrokosmy tuberkuliczne. Oświadcza prof. Klebs, że udało mu się suchoty zupełnie wyleczyć u świnek morskich; u ludzi zaś osiągnął rezultaty następujące: 18·6 procent było zupełnie wyleczonych, 60 proc. znacznie polepszonych, 18·6 proc. bez polepszenia, 2·6 proc. wypadków śmierci. Artykuł prof. Klebsa bardzo jest podobny do artykułów, publikowanych za czasów, gdy wynalazek Kocha cały świat w gorączkowy wprawiał ruch. Rozczarowanie było gorzkie u Kocha, to też i dzisiaj wywodom prof. Klebsa wiary dać nie można. Rychło okaże się, ile było w wywodach prof. Klebsa prawdy, a ile reklamy.

Wczoraj wieczorem smutny w Tiergartenie rozegrał się dramat. Śliczna, młoda dziewczyna, córka wdowy Oberamtmanna Sch., przybyłej przed dwoma laty z okolicy Królewca do Berlina, była zaręczoną z młodym człowiekiem, którego szalenie kochała. W czasie wczorajszej przechadzki w Thiergartenie, narzeczony oświadczył jej, iż zerwać musi stosunek, co spowodowało nieszczęśliwą do użycia strychniny. Trupa odesłano do *morgue* miejskiej. *K.*

*

Paryż 9-go marca.

Onegdaj wieczorem wśród najpiękniejszej pogody i suchego mrozu obserwowano na północo-zachodzie Francji głównie w St. Malo, St. Servan i Dinard, niezwyczajne tu zjawisko zorzy północnej, która niezwykłą jasnością oświeciła morze. W samym Paryżu, jak to stwierdza notatka, przeczytana wczoraj w Akademji nauk przez p. Moureaux, widziano z parku Saint Maur, jak o godz. 9-ej min. 10 wieczorem na gwiaździstem niebie pojawiła się różowa łuna, w kierunku z północy na południe idąca, która, pomimo neutralizującego ją światła pełnego księżyca, szczególniej w stronie północno zachodniej, trwała w pełni nie mniej, jak pięć minut. O godz. 9-ej min. 20 zjawisko znikło zupełnie.

Codzień niemal wspominać muszę o nowościach teatralnych. Wczoraj „Théâtre libre" na bulwarze Strasburskim wystawił dwuaktową sztukę młodego dramaturga, Alberta Guinon'a, p. t. „Osamotniony" (Seul). 60-letni aptekarz Ledoux, schorowany i trochę stetryczały, jest przedmiotem czułej opieki żony, córki i serdecznie mu oddanego przyjaciela Bordier'a; nagle przypadkiem dowiaduje się, że między żoną jego i tym ostatnim od lat 25-iu panują blizkie stosunki, że jego córka jest właściwie ich dzieckiem. Oni nie zaprzeczają; oburzony, wypędza wszystkich z domu. Ale, przyzwyczajony do starań i opieki, nie może się długo obejść bez nich; zaczyna od pogodzenia się z niewinną córką, a wkrótce przywołuje żonę i przebacza nawet Bordier'owi. Choć intryga przypomina nieco „Doktora Rameau" Ohnet'a, jednak doskonałe przeprowadzenie charakterów i sytuacyj wynagradza ten przypadkowy może brak oryginalności.

Codzień też prawie zjawiają się w Paryżu nowe książki: Hachette i sp. rozpoczęli wspaniałe zeszytowe wydawnictwo p. t. „Stolice świata", w którem przyjmują zbiorowy udział: Carmen Sylva, pani Adam, Coppee, Loti, sir Dilke, Castelar, a rysunki wykonywują: Bonnat, Benj. Constant, Forain, Mozot; stary jałmużnik armji francuzkiej, ks. Lanusse, który we Włoszech, Meksyku w roku 1870-ym wziął udział w 20-tu bitwach, wydał pełne wzruszających wspomnień dziełko: „Ostatnie chwile na polach Sedanu".

Ze sprawozdania, podanego przez stowarzyszenie francuzkie, mające na celu rozpowszechnienie języka francuzkiego w kolonjach i za granicą na 9-em jego zebraniu, okazuje się, że najwybitniejszy opór usiłowaniom Towarzystwa, ku zdziwieniu sprawozdawcy, stawiają: w Kanadzie—irlandczycy, w Ameryce Południowej—niemcy.

O ekspedycji afrykańskiej Dybowskiego dochodzą pod datą 18-go października r. z. pomyślne wiadomości. Stanowisko obserwacyjne umocnił on w Kemo nad dopływem Ubanji tegoż imienia, nieco na zachód od 17° długości zachodniej. Ekspedycja pomocnicza Maistre'a, zrekrutowawszy w Senegalu 51 tragarzy, przybyła już do Loango. *K.*

*

Rzym 6-go marca.

Ojciec św. wezwał do Rzymu księdza Folchiego, arcybiskupa perużańskiego, swego dawnego sekretarza i przyjaciela. Po zgonie kardynała Rottellego i ks. Boccalego, po ciężkiej chorobie, która obezwładniła kardynała Laurenzi, Ojciec św. chce mieć przy sobie jednego z swych dawnych perużańskich pomocników i doradzców.

Ks. Galimbertiemu, nuncjuszowi apostolskiemu w Wiedniu, przesłane zostały instrukcje, aby biskupom austrjackim, którzy mają niebawem odbyć zjazd walny, polecił przedewszystkiem zajmowanie się kwestją socjalną i uchwaleniem potrzebnych środków dla przyjścia z pomocą ubogim warstwom społeczeństwa.

Lord Dufferin, złożywszy królowi odwołujące listy, miał wczoraj u Ojca św. posłuchanie, które trwało trzy kwadranse. Były wice-król Indyj miał prawdziwą misję rządu swego do najwyższego Pasterza.

Margrabia de Pidal, ambasador hiszpański przy Stolicy św., nagle wyjechał do Madrytu wskutek niebezpiecznej choroby zamieszkałej tam córki swojej.

Papież podniósł do stopnia wikarjatów obie prefektury apostolskie w Danji i Norwegji. Wikarym apostolskim w Danji mianowany został prałat Falice, a w Norwegji prałat Van Enck. Katolicyzm ogromnie się rozwija w obu tych krajach.

Nelly Melba, która miała wystąpić po raz drugi dziś wieczór w teatrze Argentina w „Łucji z Lamermooru", wystąpi dopiero jutro, i to po raz ostatni. Opisałem już wam pierwsze wrażenie słowiczego śpiewu sławnej artystki. Atoli po głębszej i zimniejszej rozwadze przekonano się, że strony ujemne przeważają w niej nad dodatniemi. Najpierwsza publiczność w świecie, kiedy o śpiew chodzi, publiczność włoska, uznała jednogłośnie, że pomimo zdumiewającego czystością, giętkością, krysztalicznem tętnem, ale wcale niesilnego głosu, brak zupełny Melbie uczucia, namiętności, duszy. Nuty Melby nie są dość przeciągłe, porywające. Rzymianie mówili jednogłośnie, że ma za krótki oddech, że mróz serca go tamuje. Oprócz sławnego *rondo* Łucji, w którym zapał niezmierny obudziła i zdumiała wszystkich artyzmem, brak ten wewnętrznego ognia, serdecznego gorąca, sprawił, iż ograniczone powodzenie tak okrzyczanej artystki w teatrze, gdzie śpiewały niegdyś: Pasta, Grisi, Malibran, Frezzolinni, zakrawa poniekąd na *fiasco.* *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Rada państwa zatwierdziła nową ustawę o magazynach zapasowych zboża. Na każde trzysta osad ustanawia się najmniej jeden lub dwa magazyny, przyczem zapasy winny być odnawiane co lat dziesięć.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszone zostały postanowienia: o wprowadzeniu w guberhji ołonieckiej reformy sądowej w całkowitym zakresie; o zatwierdzeniu ustawy stacji leczniczej Halila, położonej w majątku Najjaśniejszego Pana w gubernji wyborskiej, a mającej na celu leczenie w chorobach piersiowych.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— *Petersb. wied.* słyszały, że rada państwa zatwierdziła projekt ustawy o maklerach giełdowych; w myśl nowej ustawy maklerzy we wszystkich miastach portowych wybierani będą przez komitety giełdowe w liczbie, ustanowionej przez ministerjum finansów.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszone zostały rozporządzenia: o utworzeniu w Radomiu drugiej posady sędziego pokoju; o nadaniu nabytemu przez Najjaśniejszego Pana od hr. Henkla von Donnersmark majątkowi Kłobucko nazwy Ostrowy.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— *Nowoje wremia* donosi, że pułkownik Wendrych obecnie wyjechał na linje kolei żelaznych, głównie dla podniesienia ekspedycji węgla z południowego okręgu węglowego i przywrócenia prawidłowego ruchu taboru ruchomego.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Pułkownik Wendrych za wzorowo gorliwą służbę i szczególną pracę około pomyślnego przewozu zboża został obdarzony oznakami orderu św. Włodzimierza trzeciej klasy.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Ministerjum wojny wystąpiło podobno do specjalnego komitetu do organizacji robót publicznych z projektem budowy mostu przez Narew pod Zegrzem.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Z Mińska donoszą o toczących się układach co do zaprowadzenia przez pewną firmę angielską oświetlenia elektrycznego w środkowych dzielnicach miasta.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Niemiecka *Petersburger Zeitung* donosi, że jenerał Annienkow wyjeżdża przez Moskwę do Niżnego Nowogrodu, dokąd zamierza przybyć d. 13-go marca. Ztąd jenerał pojedzie do Kazania, Symbirska, Samary, Penzy i Orła, a w końcu marca powróci do Petersburga.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Pełniący obowiązki wiceprezesa zarządu kolei skarbowych, Pieszkowski, został na własną prośbę uwolniony od służby z prawem noszenia munduru.

Petersburg 11-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— W tych dniach przybyć ma do Petersburga metropolita rzymsko-katolicki, ks. Kozłowski, poczem nastąpi akt konsekracji prałata, ks. Symona, na biskupa sufragana eparchji mohilewskiej.

Petropawłowsk 11-go marca. *(Tel. Aj. p.)*— Komitet specjalny przysłał tu urzędnika Frejfelda, celem zakupienia kilkudziesięciu tysięcy koni dla gubernij Rosji europejskiej, które ucierpiały od nieurodzaju. W stepach paszy dosyć; konie kupować tam można po rs. 20 do 25.

ŚNIEŻYCA.

Wiedeń 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Od dwunastu godzin sypie tu śnieg nieprzerwany. Trzy tysiące ludzi pracuje około usunięcia gór śnieżnych. Kolej elektryczna ustała. Wszystkie transporty wstrzymane. Akcje kolejowe spadły, całą giełdę obniżając.

SPRAWA HANOWERSKA.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *National-liberale Correspondenz* zapewnia, że książę Kumberlandji ma w liście, wystosowanym do cesarza, zrzec się praw swoich do tronu hanowerskiego.

Sejmowi pruskiemu przedstawiony będzie projekt do prawa o zwrocie księciu Kumberlandji skonfiskowanego majątku.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 11-go marca. *(Tel. pr. K. War.)*— Dzisiaj wniesiony został do skupczyny akt rezygnacji króla Milana ze wszystkich praw członka domu królewskiego, z prawa wychowania syna, które przechodzi na rejencję, a wreszcie z praw obywatelstwa serbskiego. Milan zobowiązuje się nigdy nie powrócić do Serbji z wyjątkiem poważnej choroby syna i to tylko za zezwoleniem rejencji i rządu. *(Aj. półn.)*

KATASTROFA W KOPALNI.

Bruksella 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W kopalniach węgla Anderlosa pod Mont zdarzył się wybuch. W szachtach znajdowało się podówczas 270 robotników. Z tych 50 osób uratowało się przez szyb sąsiedni. Wydobyto 16 rannych; stan ich jest rozpaczliwy. Przypuszczają, że ofiarą katastrofy padło do dwustu robotników. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Według jednomyślnych doniesień gazet polskich, głód we Wschodniej Galicji przyjmuje zatrważające rozmiary. W powiecie jaworowskim pojawił się tyfus i ospa, które pochłonęły już wiele ofiar. *(Aj. półn.)*

Praga czeska 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Przedstawiono sejmowi wniosek wyznaczenia 500,000 złr. na wsparcia dla ludności, głód cierpiącej w Czechach. *(Aj. półn.)*

Lwów 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem oświadczył komisarz rządowy, że namiestnictwo w sprawie ludności, dotkniętej nieurodzajem, udało się już do ministerjum o pomoc państwową. Zniżono taryfę kolejową dla przewozu kukurydzy i kartofli; przyznawane są znaczne ulgi podatkowe. Potoczek uzasadniał wniosek, domagający się reformy gminnej i wcielenia obszarów dworskich do gmin. Wniosek odesłano do komisji gminnej. Antoniewicz motywował wniosek zaprowadzenia bezpośredniego, tajnego, powszechnego głosowania. Za odesłaniem tego wniosku do komisji głosowało tylko 25-ciu posłów. Wniosek włościanina Huryka, żądający zniesienia rogatek na drogach krajowych, odesłano do komisji. Kramarczyk wniósł odpisanie podatku gruntowego ludności, dotkniętej głodem, szybkie rozpoczęcie robót publicznych i bezprocentowe pożyczki na zasiewy.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz wstał z łóżka, wszakże dla ostrożności nie wychodził z pokoju.

Berlin 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz Wilhelm znacznie zdrowszy; wstał już z łóżka, lecz jeszcze nie opuszcza pokoju. *(Aj. półn.)*

Berlin 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Słychać, że cesarz zamierza w początkach czerwca zwiedzić Górny Szlązk.

Londyn 11-go marca. *(Tel. Ajencji półn..)* — Członek izby gmin, Hastings, skazany został dzisiaj za sprzeniewierzenie powierzonych mu sum duchownych w wysokości 21,000 funtów szterlingów na pięć lat ciężkich robót. Hastings liczy lat 67.

Londyn 11-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Krajowcy w Witu pobili anglików i odebrali im armatę.

Belgrad 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Zmarł tu metropolita Mrazowicz. *(Aj. półn.)*

Belgrad 11-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Opozycja liberalna uchwaliła interpelować Pasicza w sprawie zarzucanej mu zdrady kraj podczas wojny r. 1885-go.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.75 płacono, 97.25 płacono, 97.75 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47.85 płacono 47.75 płacono, 47.85 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 38.80 płacono, 38.60 płacono, 38.80 płacono. Usposobienie giełdy walutowej bardzo mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.79 w poszukiwaniu, 7.83 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56 w poszukiwaniu 1.57 w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, 1.16 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87½ płacono. Bilety II-ej emisji 102.87½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 159 kop. 50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 154.75 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.75 w poszuk. III-ej emisji 102.37½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.12½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano, 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.25 płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 148.— płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.— w poszuk. Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin 11-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Pod wpływem gorszych kursów petersburskich i wynikających ztąd sprzedaży realizacyjnych giełda dzisiejsza usposobioną była słabiej i zniżkowo. Wartości spekulacyjne doznały zniżki. Bardzo silnie zaznaczył się spadek na rynku rubli i wartości russkich. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 209.—, obniżyły się następnie do 208,25 i 207.50, a w w chwili urzędowego zamknięnia obrad do 207.—, zyskały zaś później 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 2 m. 15 f., a w dostawowych 1 m. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m., krótki Petersburg o 1 m. 80 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 90 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 10 fen. (171,60), długoterminowe zaś o 20 fen. (170.50). Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. (63.—). Pożyczkę wschodnią brano po 65.40. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie obu emisyj, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i kupony celne wykazują zwyżkę, a 6% russkie renty złote nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto dziś również miało dobry pokup i podrożało o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 11-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nst.	207.—	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	207.—	Akcje kredytowe	168.70
Wek. na Petersb. krót.	206.60	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	207.25	Żyto w tow. gotow.	211.25
Wschodnia poż. II em.	65.40	Żyto na wiosnę	211.50
Listy zast. serji I-ej	65.20		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym marca. Obroty w ogóle były nieznaczne, jak zwykle w piątek, dowozy wynosiły 26 wagonów, mianowicie: 9 wagonów żyta, 12 owsa, 2 kaszy jaglanej i 3 kukurydzy. Żyto spokojnie, przy cenach stałych, wyborowe po 126 do 129 kop., średnie po 122 od 125 kop., ordynaryjne od 114 kop. Owies mocniej, wyborowy 89 do 96 kop., średni po 82 do 87 kop., ordynaryjny 75 do 80 kop. Gryka bez zmiany, płacono po 108 do 114 kop. Jęczmień spokojnie, 80—108 kop. Kaszy jaglanej zupełnie nie sprzedawano, notować można po 126 do 148 kop. Kukurydza słabo, po 78 do 81 kop.

Gdańsk 10-go marca. — Pszenica miała dziś tendencję mocną, przy cenach utrzymanych. Płacono za russką tranzyto wybitnie czerwoną 126 f. i 127/8 f. 186 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 183 m. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 186 mar. w zaofiarowaniu, 185 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 184 mar. Żyto mocniej, towar tranzyto bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 180 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 182 mar., tranzytowego 181 mar. Łubin polski tranzyto 42 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni silnie obsadzony 160 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 46 m., 52 m., 53 m., 60, 62 m., czerwona 43, 45 m., 48, 48½, 50 m., szwedzka 59 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na marzec 62½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 62¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 m. w zaofiarowaniu, na marzec 42¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 42¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 208.55 mar. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnienia II-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 11-go marca 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1925	**1,000**	18950	**4,000**
2942	**2,000**	19391	**400**
4834	**600**	22945	**1,500**
15761	**600**		

Po rs. 150 wygrały NN-ra:

4307	71[illegible]5	9671	20765
4721	7144	10758	22405
6878	8352	19128	23357

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

1855	5678	8179	10197	13409	19263
2287	5716	8968	10308	13677	19614
3808	5863	9269	10808	14068	20696
4453	6321	9474	10926	15175	21023
4487	6942	9647	12846	16227	22110
5354	7349	9697	13095	19134	22457

Po rs. 45 wygrały NN-ra:

5	2665	4692	6834	9490	125[illegible]0	14[illegible]81	1[illegible]211	18528	20623	2279
14	2717	94	94	9664	88	73	31	56	85	22801
93	2835	4719	6915	87	12620	14626	16309	79	20750	5
100	43	90	54	9767	53	63	27	84	79	65
228	81	4924	7031	96	71	90	71	18606	81	79
76	2904	5133	55	9885	85	92	93	91	20946	22954
80	49	36	58	9934	12706	96	16420	18726	21097	23071
84	3012	37	75	43	29	14727	40	77	21110	99
373	58	41	76	55	12826	31	48	18933	42	23125
84	60	55	7239	90	67	36	16548	75	44	54
94	91	67	64	10024	79	69	94	19015	21210	23251
402	3124	5223	7507	41	12946	94	16682	55	29	23317
42	89	53	25	65	56	14807	16702	91	46	91
43	3280	64	38	10195	80	58	36	19111	69	96
506	3337	94	7654	10256	13002	14947	53	32	79	23476
69	3434	5338	7722	10347	12	68	94	38	83	
698	68	84	60	69	29	15037	16829	44	21304	
795	88	5425	7801	10401	38	15122	35	19214	21424	
814	3570	65	15	10534	62	31	38	26	31	
60	98	5504	36	44	63	45	16956	19343	62	
90	3609	11	45	10798	73	69	88	59	70	
912	15	23	87	10807	13109	15212	17046	90	21547	
33	69	51	92	14	72	34	17123	98	48	
44	76	5621	7926	48	13208	62	17210	19407	60	
47	3709	48	8121	10929	31	80	30	9	83	
53	47	53	44	47	50	93	48	29	21621	
1015	3816	61	8210	69	13346	15368	50	19517	22	
47	71	89	37	74	13413	72	89	35	88	
1371	3907	93	8312	90	20	95	17304	39	21735	
1413	11	5700	49	11092	26	15474	17403	42	21819	
39	78	6	8488	11127	42	15546	5	81	24	
56	4005	24	95	11331	91	58	43	19669	39	
61	8	74	8502	40	13520	75	17537	85	21946	
73	53	78	20	64	57	15611	72	19725	58	
1578	4127	94	36	11426	74	25	17685	27	72	
1674	58	5826	8623	32	78	99	17816	19808	22031	
1740	79	66	30	60	13803	15734	71	23	79	
49	4224	97	35	11529	4	52	91	99	96	
1883	36	5991	40	11699	44	66	18019	19909	22159	
86	88	6055	77	11801	48	67	32	62	75	
1951	94	70	99	11963	74	71	81	20082	83	
79	4367	6107	8780	12079	13927	15815	18125	90	22202	
2030	4426	6217	8813	12138	14112	33	35	20122	22343	
2137	33	38	31	42	29	84	78	64	50	
2247	34	74	55	12212	14222	94	18229	20230	91	
2347	39	6306	8910	34	14309	15910	41	20372	22433	
2446	41	11	12	56	18	54	99	95	97	
68	4513	6625	9053	70	31	16013	18359	20433	22551	
2505	58	27	71	91	46	39	66	56	83	
63	64	39	9156	12391	52	77	18434	83	22600	
66	4608	44	9339	12406	14432	16135	45	20511	67	
2623	13	6745	9476	17	14503	44	95	28	22700	
59	35	49	79	48	21	97	18519	20611	44	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (11 Марта) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).